GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 2 K 40 h., półrocznie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 20 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN „ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO" URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya w lokalu „Związku ekonomicznego" ulica Szewska L. 21. *od godziny 5 do 8 wieczorem.* Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 4. **Kraków, w kwietniu 1913 r.** **Rok V.**

Miejska kurya powszechna.

Projektowana obecnie reforma krajowej ordynacyi wyborczej wprowadza po większych miastach oprócz t. zw. miejskiej kuryi cenzusowej także i miejską kuryę powszechną, przyznając dla niej 12 mandatów. Z tej ilości mandatów mają otrzymać po 2 mandaty miasta Kraków i Lwów, a 8 mandatów ma przypaść dla innych większych miast Galicyi, łączonych po kilka w okręgi powszechnego głosowania.

W miejskich kuryach cenzusowych mają mieć prawo głosu cisami wyborcy, którzy są obecnie uprawnieni przy wyborach do Sejmu krajowego t. j. inteligencya i $^2/_3$ części opodatkowanych podatkami bezpośrednimi, uporządkowanych w listach wyborczych według wysokości sumy opłacanych podatków bezpośrednich, poczynając od najwyżej opodatkowanego.

Według ostatnich uchwał Komisyi dla reformy wyborczej mają kobiety w tej kuryi otrzymać bezpośrednie prawo głosowania, to znaczy, że mogą głos swój oddać osobiście. Przez przyznanie kobietom bezpośredniego prawa głosowania spełnił się postulat najpierw w „Głosie urzędniczym, w numerze z marca b. r. podniesiony.

W kuryi powszechnej mają mieć prawo głosu: 1) Ostatnia $^1/_3$ część najniżej opodatkowanych; 2) Mężczyźni pełnoletni, poddani austryaccy, mogący w danej miejscowości wykazać jednoroczne zasiedzenie, a więc uprawnieni przy wyborach do Rady państwa — oraz 3) Wszyscy uprawnieni do głosu w kuryi cenzusowej miejskiej. Nie jest jeszcze bliżej postanowionem, czy z ostatniej kategoryi uprawnionych będą w kuryi powszechnej głosować powtórnie i kobiety.

Wyborcy więc z kuryi cenzusowej otrzymają powtórne prawo głosu w kuryi powszechnego głosowania, która właśnie z tego powodu miano swe otrzymała.

Podobny system kuryi powszechnej został zaprowadzony w r. 1895 przy wyborach do Rady państwa, przy ówczesnej reformie poprzedniej ordynacyi wyborczej do Rady państwa, przeprowadzonej przez prezydenta ministrów hr. Kazimierza Badeniego, która obowiązywała do r. 1907 t. j. do czasu zaprowadzenia obecnie obowiązującej państwowej ordynacyi wyborczej. System ten kuryi powszechnej powszechnie nazywają badeniowskim.

W czasach obecnych, w których z powodu przeprowadzenia radykalnej reformy prawa wyborczego do Rady państwa aktualnemi stały się reformy ordynacyi wyborczych krajowych i gminnych, coraz więcej słyszeć się dają zdania o potrzebie przyznania prawa głosowania warstwom, dotąd prawa wyborczego pozbawionym i wszystkie głosy zgodne są co do tego, że dla warstw tych przeznaczyć należy osobne koło lub kuryę wyborczą.

Zapatrywania jednak w tym względzie różnią się w tym punkcie: Czy koło to wyborczą lub kurya ma być powszechną czy też specyalną, czyli jak ją niewłaściwie nazywają: proletaryacką.

W kuryi specyalnej chodzi o to, aby prawo głosu przysługiwało tylko tym wyborcom, którzy w innych kołach lub kuryach nie są dopuszczeni do głosu, idea zaś powszechności w takiem kole wyborczem polega na zasadzie, aby z pośród takich osób jak najszerszym warstwom przyznać prawo głosu, a jeżeli jeszcze nie kobietom pełnoletnim n. p. samodzielnie zarobkującym, to przynajmniej wszystkim pełnoletnim mężczyznom.

W podobnej kuryi specyalnej wychodzą ustawodawcy z zasady, że warstwy w niej do wykonywania prawa wyborczego powołane mają swoje własne zakresy interesów ekonomicznych oraz, że z tego powodu mają samodzielne prawo do brania udziału w życiu publicznem i w ustawodawstwie, celem właśnie rozwoju i ochrony swoich interesów. W dążeniach tych mogą warstwy te posługiwać się odpowiedniemi dla nich zasadami i hasłami politycznemi, jak demokratycznemi, socyalno-demokratycznemi, liberalnemi, chrześcijańsko-społecznemi i t. p.; na tle tych zasad mogą się różniczkować między sobą, staczać walki o przewagę i pierwszeństwo, słowem przy tym systemie uznaje się je w całej pełni za samodzielne i dojrzałe społecznie i politycznie.

W kuryi powszechnej systemu badeniowskiego, którą przyjmuje projekt sejmowej ordynacyi wyborczej, ustawodawcy wychodzą z zapatrywania: Że zupełne usamodzielnienie warstw, dotąd prawa głosowania pozbawionych, jest przedwczesne i że korzystniejszem jest przyznać im wprawdzie prawo głosu ale nie samodzielnie, pozostające pod opieką warstw wyższych społecznie i ekonomicznie. Zachodzi obecnie pytanie: Który z powyższych systemów jest odpowiedniejszy i więcej sprawiedliwy? Rozpatrując kwestyę poruszoną, z góry podnieść należy, że każdemu z obu omawianych systemów przyświeca myśl głębsza i tem się tłumaczy fakt, że nawet zwolennicy i członkowie partyi, nie posiadających dotychczas w gminie praw wyborczych, nie są zasadniczymi przeciwnikami kuryi systemu badeniowskiego. System kuryi powszechnej, specyalnej dozwala na różniczkowanie polityczne wśród wyborców w kuryi tej uprawnionych, co niewątpliwie najlepiej wpływa na ich wyrobienie polityczne.

Radcy lub posłowie z podobnej kuryi wybrani są w pierwszym rzędzie reprezentantami interesów warstw, które ich wybrały, a z innemi warstwami społecznemi wchodzą w kontakt lub w kontrowersye o tyle, o ile tego wymagają interesy osób, których są reprezentantami, n. p. interesy robotników wobec pracodawcy i t. p.

Kurya powszechna systemu badeniowskiego przeciwną jest temu, aby warstwy, w niej do głosowania uprawnione, same się dzieliły na stronnictwa polityczne. Widocznie nie ufa się zbytnio tym warstwom, przewidując, że z powodu biedy i opuszczenia będą raczej radykalnie niż umiarkowanie usposobione.

Stąd jest tendencya, aby hasła polityczne, które mają porwać członków kuryi powszechnej, wyszły ze stronnictw kuryi zamożniejszych, które temsamem skłonniejsze są do umiarkowania niż warstwy ubogie i zależne. Przeprowadzenie wyboru dozwala wyborcom najwyższych kuryi wywierać wpływ na wyborców kuryi ostatniej, z których przeważna część zależna jest od swych pracodawców, należących do wyborców kuryi wyższych.

Wyborcy kuryi wyżej opodatkowanych i inteligencyi, oddawszy raz głosy w swoich kuryach, mają sposobność głosować po raz wtóry w kuryi powszechnej i otrzymują w ten sposób rodzaj pluralnego wpływu na stosunki publiczne i społeczne.

Przy kuryi systemu badeniowskiego hasła, mające kierować wyborami, a wychodzące z kół wyżej opodatkowanych, spotykają się z hasłami przeciwnemi przywódców warstw najniżej lub całkiem nie opodatkowanych, które siłą odruchu zawsze godzą w warstwy dwóch lub trzech pierwszych kół wyborczych. Z tego powodu powstaje przy tym systemie kuryi powszechnej stały antago-

nizm warstw uboższych przeciw warstwom zamożniejszym — i to jest — co z całym naciskiem podnieść należy, absolutnie ujemną stroną systemu miejskiej kuryi powszechnej projektowanej przy reformie krajowej ordynacyi wyborczej. Żywioły polityczne przodujące, pocieszają się wprawdzie tem, że ich wpływ kierujący na warstwy niższe zdoła być dodatni i pod względem politycznym wychowawczy, praktyka jednak wykazuje, że warstwy, któreby były w kuryi powszechnej do głosowania uprawnione, są bezpośrednio kierowane przez żywioły radykalne rzutkie i zazwyczaj bardzo wyrobione, których wpływ na warstwy powyższe jest znacznie większy aniżeli wpływ warstw umiarkowanych i ich przywódców nawet przy całym aparacie środków wyborczych.

Co więcej jeszcze podnieść trzeba, że że i warstwy średnie nie żyją u nas w różowych warunkach i z tego powodu mają one skłonność do popierania żywiołów radykalnych, które o wiele odważniej i bezwzględniej występują na każdem polu pracy publicznej, aniżeli przywódcy warstw umiarkowanych i wyższych, dotykające się biedy ludzkiej zazwyczaj przez rękawiczki. Stąd i przy systemie kuryi powszechnej, badeniowskiej najwięcej szans wyjścia mają u nas kandydaci radykalni, szkoda natomiast wynikła z ustawicznego jątrzenia między warstwami niższemi a wyższemi ekonomicznie i społecznie, nie znajduje w tym systemie zapobieżenia ani równoważnika. Jak to już poprzednio wspomniano, wielu polityków woli więcej kuryę powszechną niż specyalną, a zwłaszcza wolą ją ci, którzy nie życzą sobie, aby warstwy, w kuryi powszechnej uprawnione, dzieliły się na stronnictwa wzajem się zwalczające lub popierające.

Naszem zdaniem utworzenie kuryi specyalnej dla warstw, dotąd praw wyborczych pozbawionych byłoby najodpowiedniejszem.

Niech te warstwy, ze swego położenia i ze swych interesów wychodząc, same osądzą, jakie drogi prowadzą do ich ochrony i do polepszenia bytu. Warstwy te znoszą skutki swych czynów i na nich odbija się dodatnio lub ujemnie ich znajomość życia i urządzania własnych stosunków, niechże więc w zakresie swym będą samodzielne i wybierają na swych reprezentantów tych, którzy się niemi opiekują, a to tem więcej, że sztuczni lub chwilowi opiekunowie i tak u warstw tych nie będą mieli powodzenia.

Warstwy robotnicze i wyrobnicze mają swój zakres działania i zakres interesów, mają swoją głębię uczuć pragnień i dążeń, które się muszą obracać w ramach ustaw i porządku państwowego — na cóż im w tym zakresie narzucać się z chwilowem przywództwem warstw, które mają inne interesy i inne cele oraz zadania, zwłaszcza ekonomiczne? Asocyacya społeczna dozwala w pracy codziennej stykać się wszystkim warstwom społecznym z sobą. Warstwy z klasy posiadającej i z klasy przedsiębiorców mogą wydać i z siebie jednostki, poświęcające się wyłącznie dobru warstw robotniczych, więc i takie jednostki mogą zyskać zaufanie warstw pracujących i niezamożnych i mogą zostać ich reprezentantami, a nie tylko zawodowi politycy i przywódcy robotników. Stosunek taki byłby bardzo pożądany i dla wyrobienia takich stosunków jest pole do pracy zawsze otwarte — lecz nie przez chwilową agitacyę w czasie wyborów! Jeżeli zaś podobnych jednostek u nas niema, na co poruszać koła wyborcze warstw wyższych ekonomicznie do chwilowej walki wyborczej — z której wyjść mogą tylko przywódcy robotników i najniżej opodatkowanych?

Z podanych powodów oświadczyć się należy raczej za systemem kuryi specyalnej dla warstw dotąd praw wyborczych pozbawionych, a nie za systemem kuryi powszechnej badeniowskiej, którą coraz to więcej zastępują systemy proporcyonalne, gwarantujące każdej większej warstwie społecznej możność wyboru swoich kandydatów.

Pierwszy rok istnienia Stowarzyszenia urzędników, profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania w Krakowie.

Z dniem 1 marca 1913 r. upłynął rok od założenia naszej Spółki krawieckiej. Rok ten możnaby nazwać rokiem doświadczeń. Ich rezultat dostarczyć powinien dostatecznej podstawy do oryentacyi, czy stworzenie tego rodzaju kooperatywy było w naszych stosunkach racyonalne i czy należyty rozwój tej kooperatywy jest zapewniony.

Oceniając jednak dzisiaj wyniki pierwszego roku działalności Spółki, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko te wszystkie trudności, jakie Spółka miała do zwalczania w samych początkach, kiedy się rzecz prawie z niczego tworzyło i to rękoma niefachowemi, ale i te przeszkody, które się później nasuwać poczęły z przyczyn najróżnorodniejszych i zewnętrznych i wewnętrznych, wreszcie także pewne wadliwości, które wkradłszy się w organizm Spółki w chwili jej zakładania, następnie zwolna, przy dużym nakładzie pracy i oględności musiały być usuwane.

Sądząc o rezultatach naszej pracy, pamiętać też należy, że ten rok naszych doświadczeń na terenie dotychczas zupełnie dla nas obcym zszedł się z rokiem ciężkich politycznych i ekonomicznych przesileń, które zachwiały bytem wielu silnie ufundowanych i znakomicie prowadzonych przedsiębiorstw, rokiem, który się zaznaczył powszechną stagnacyą w interesach, trwożliwością kapitału, ucieczką gotówki z rynku pieniężnego, podcięciem kredytu.

Te wszystkie okoliczności, których szczegółowe omówienie tutaj zbyt dużo zabrałoby miejsca, nie zdołały przecież zwichnąć młodego, prawie bez kapitału założonego przedsiębiorstwa.

Myśl założenia spółki krawieckiej spotkała się na ogół z wielkiem uznaniem wśród sfer urzędniczych i profesorskich, chociaż nie brakło głosów, które racyę jej bytu kwestyonowały a Spółce długich dni istnienia nie rokowały.

Atoli ani przystąpienie dość pokaźnej, jak na nasze stosunki, liczby członków do naszej Spółki, ani sympatye sfer urzędniczych dla świeżo powstałej kooperatywy, nie mogły niestety w samych początkach wystarczyć do należytego jej ugruntowania. Jak to zresztą było dość naturalną w naszych stosunkach rzeczą, prawie wszyscy zgłaszający się nowi członkowie żądali zezwolenia na spłatę nie tylko należytości za pobrane ubrania, ale także udziału — na raty. To, co powinno być wyjątkiem, stało się regułą.

Wprawdzie raty, o ile nie są zbyt niskie, a regularnie wpływają, mogą dać podstawę dla bytu Spółki równie dobrą, jak zapłata całej należytości gotówką, atoli rzecz ta wyrównywa się dopiero po upływie dłuższego czasu, kiedy byt takiej instytucyi, jak Spółka krawiecka, jest już ugruntowany. W samych początkach, gdy prócz kosztów materyałów, robocizny i administracyi, trzeba było jeszcze pokrywać koszta organizacyi i urządzenia Spółki, raty, choćby najregularniejsze, nie mogły wystarczyć do pokrycia wszystkich wydatków przez Spółkę poniesionych. Poprostu Spółka musiała za swych odbiorców zaliczać i cenę materyałów i koszta robocizny i koszta administracyi, a zwrot tych własnych wydatków odbierać miała dopiero po dłuższym czasie.

W takich warunkach konieczną było rzeczą włożyć w Spółkę w chwili jej założenia pewien większy kapitał, któryby pozwolił spokojnie przetrwać do czasu, kiedy regularnie co miesiąc wpływające raty będą mogły w całości pokrywać własne wydatki Spółki.

Fundusz, na który złożyły się zrazu nieliczne i przeważnie tylko częściowo wpłacone udziały, łącznie z zaciągniętą przez Spółkę pożyczką 1900 K, nie był dostatecznym kapitałem, jakiego Spółka potrzebowała.

Konsekwencyą tego było, że zasada każdej kooperatywy konsumcyjnej: bezpośrednie zetknięcie się konsumenta z wytwórcą, nie mogła być od razu urzeczywistniona. Nie mając jeszcze w świecie przemysłowym i handlowym wyrobionej opinii, można z korzyścią sprowadzać materyały bezpośrednio z fabryk tylko wtedy, gdy się jest w stanie zapłacić za nie gotówką. Gotówki tej zaś brakowało. Skutkiem tego też skazani byliśmy na szukanie pośredników, przeważnie właścicieli miejscowych składów sukna. Ci zapewnili nam wprawdzie dość duży opust od cen żądanych od prywatnych odbiorców, opust ten jednakże nie mógł u nas poważnie zaważyć na szali.

Błędem było też równoczesne założenie pracowni ubiorów męskich i pracowni konfekcyi damskiej. Należało wyczekać, aż jeden dział, pracownia ubiorów męskich, należycie się rozwinie i następnie dopiero przystąpić do założenia drugiego działu, zwłaszcza, że każdy z tych działów wymaga innego sposobu prowadzenia. Złączenie obu działów w pracowni dopiero co otwartej, w przedsiębiorstwie jeszcze nie skonsolidowanem, w lokalu dla obu działów stanowczo za szczupłym, przyczyniło się w samych początkach do stworzenia chaosu, w którym zoryentować się było naprawdę niełatwo.

Trudności te zwiększała okoliczność, że termin otwarcia Spółki, pierwotnie projektowany na dzień 1 kwietnia 1912 roku, przyspieszono o cały miesiąc ze względu na zbliżający się sezon wiosenny i że skutkiem tego w chwili otwarcia Spółki wiele prac przygotowawczych nie było jeszcze ukończonych.

Między innemi nie były jeszcze wówczas ustalone zasady dla oznaczenia cen ubrań. Kalkulacya tych cen, oparta później na szeregu poczynionych doświadczeń, nie

była z początku ścisła, a brak ten stał się powodem wielu przykrości, wielu zarzutów. Nie zawsze jasno z pracownikami Spółki zawierane umowy, pociągały za sobą różne zawikłania.

Także liczba zamówień, która przeszła przewidywania założycieli, przyczyniła się do zwiększenia zamętu w pracowni w pierwszych miesiącach istnienia Spółki.

Pospieszna robota w dwóch działach, razem w jednej pracowni złączonych, siłami roboczemi jeszcze przez nas nie wypróbowanemi, kalkulacya cen nieścisła, książkowość, którą dopiero miało się założyć, przytem operowanie kredytem u miejscowych dostawców, a to wszystko wobec podniesionej w stosunku do nas skali wymagań, braku pobłażliwości, jaką się prywatnych krawców nieraz hojnie obdarza, a dalej wobec nieżyczliwości sfer krawieckich, które w naszej Spółce silnego zobaczyły konkurenta, to wszystko nie dawało dobrych dla nas auspicyów.

Dużo więc trzeba było pracy, by w czasie, kiedy rzecz szła już pełną parą, naprawić pierwotne błędy, wprowadzić ulepszenia i po prostu Spółkę z gruntu zreorganizować.

Patrząc dzisiaj na cały rok istnienia Spółki można stwierdzić, że w stosunku do tego, co było, jest dzisiaj prawie na każdym punkcie lepiej. Administracya ogólna jest należyta, książkowość przejrzysta i pod każdym względem poprawna. Książki i zapiski w Spółce prowadzone umożliwiają każdej chwili jak najdokładniejszą kontrolę i to pod każdym względem. Można powiedzieć, że każdy strzępek, wykonanie każdej najdrobniejszej naprawki, wydatek każdego halerza, podlega ścisłej książkowej kontroli. Techniczne kierownictwo samej pracowni krawieckiej spoczywa w rękach wypróbowanego człowieka fachowego, któremu oddano w przechowanie magazyn materyałów za kaucyą. Umowy, któremi obecnie zatrudnionych pracowników zakontraktowano, wykluczają wszelkie wątpliwości, normując ich prawa i obowiązki w sposób jasny i stanowczy. W ostatnich czasach nawiązano bezpośrednie stosunki z kilkoma fabrykami i fabrycznymi składami, dostarczającymi Spółce doborowych, także prawdziwie angielskich materyałów. Pracownia ubiorów męskich, zreorganizowana po zwinięciu działu konfekcyi damskiej, nie pozostawia już wiele do życzenia pod względem kroju, jakości roboty i punktualności w odstawianiu zamówionych ubrań. Nie chcemy twierdzić, żeśmy już doścignęli zagraniczne wzory, ale każdy nieuprzedzony przyzna, że garnitury wychodzące z naszego warsztatu nie ustępują w niczem wyrobom najlepszych krakowskich magazynów, ustępują im pierwszeństwa chyba tylko pod względem wysokości żądanych tam i coraz bardziej śrubowanych cen.

Ceny robocizny płacone w naszej pracowni pierwotnie powyżej t. zw. normalnego cennika, zostały obecnie zniżone do I. klasy tego cennika.

Ta część wkładek do Kasy chorych, którą opłacać winni sami robotnicy, przerzucona została pierwotnie także na Spółkę. Obecnie tę część wkładek potrąca się robotnikom z ich wynagrodzenia, tak jak się to zresztą dzieje we wszystkich pracowniach.

Redukcya wydatków w tych dwóch ostatnich kierunkach, zarządzona po porozumieniu się z zawodową organizacyą robotników krawieckich, łącznie ze znaczniejszym obecnie opustem, jaki od kupowanych dla Spółki materyałów uzyskujemy, umożliwiła zniżenie pierwotnych cen za ubrania.

Kalkulacya cen w Spółce krawieckiej oparta jest obecnie na stałych zasadach. Dla cen za ubrania marynarkowe, a więc ubrania najczęściej zamawiane, ułożona jest i w pracowni wywieszona tabela, z której każdy z odbiorców z największą dokładnością powziąć może, ile wynosić ma cena za zamówione przezeń marynarkowe ubranie, a to w stosunku do ceny samego materyału i do ilości tego materyału, potrzebnej na wykrojenie dotyczącego ubrania. Wedle tego ceny ubrań marynarkowych w naszej pracowni wynoszą od 68 K wzwyż. Jeżeli się zważy, że ceny ubrań marynarkowych w lepszych magazynach krawieckich w Krakowie wynoszą 100 do 140 K, to korzyść, jaką nasi członkowie odnoszą, ubierając się w naszej Spółce, jest oczywista.

Niejednokrotnie daje się słyszeć żądanie, by ceny ubrań jeszcze obniżyć. Żądaniu temu uczyni Dyrekcya niewątpliwie zadość, gdy stan interesów Spółki na to pozwoli. Stan tych interesów zaś zależeć będzie prawie wyłącznie od poparcia ze strony ogółu urzędniczego. W każdym razie nie można w żądaniu tem iść za daleko. Byłoby zasadniczym błędem produkowanie w pracowni naszej wyrobów tandetnych. Zasadą naszą powinno być, by ubrania były nie tylko stosunkowo tanie, ale także z dobrego materyału, dobrze skrojone i dobrze odszyte. Ubranie liche nie jest nigdy tanie, pozorna taniość wyrównywa się tem, ze ubranie takie nosi się stosunkowo bardzo krótko. Gdybyśmy na tandetne wyroby reflektować mieli, nie byłoby nam trudno dawać już dzisiaj ubrania po cenach rzeczywiście bardzo tanich — starać się jednak będziemy, Spółkę naszą od tego uchronić.

Kalkulacya cen innych rodzajów ubrań oparta jest u nas obecnie także na stałych zasadach, nie da się ona jednak ująć w stałą tabelę. Przyczyną jest okoliczność, że dodatki do tych innych rodzajów ubrań (żakiety, zarzutki, paltoty, fraki, smokingi) są przy każdem ubraniu tak różne, że wartość tych dodatków nie da się zryczałtować, tak jak to odnośnie do marynarkowych ubrań nastąpiło, lecz musi być odnośnie do każdego ubrania specyalnie oznaczona. Być może, że w przyszłości okaże się reforma i w tym kierunku możliwą.

Podnieść wreszcie trzeba, że jedną z najważniejszych spraw, które Dyrekcya w ostatnich czasach przeprowadziła, było przystąpienie Spółki do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Przystąpienie to poprzedziła szczegółowa lustracya Spółki przez Związek dokonana, której wyniki miały być warunkiem przyjęcia Spółki do Związku. Przystąpienie do Związku umożliwi nam korzystanie z niedrogiego kredytu, potrzebnego do rozwinięcia interesów Spółki. Na podstawie uchwały Rady nadzorczej Spółki, która upoważniła Dyrekcyę do zaciągnięcia kredytu w wysokości do 11.000 K, jest właśnie w toku akcya, mająca na celu uzyskanie w Związku pożyczki w kwocie 6.000 K.

W toku jest też przystąpienie Spółki do obrotu pocztowej Kasy Oszczędności, co ułatwi nam kasowość, w szczególności ściąganie naszych należytości.

Obecnie okazuje się konieczna potrzeba zmiany dotychczasowego lokalu, który jakkolwiek niedrogi i w dobrym punkcie miasta położony, sprawia przecież wrażenie mniej korzystne i to zarówno na naszych odbiorcach, jak i na reprezentantach firm, z któremi w stosunki wchodzimy. Co więcej, dostęp do tego lokalu, położonego na II. piętrze, o stromych i ciemnych schodach, jest wielce utrudniony. Szyldu Spółki, zawieszonego u bramy, prawie nie znać wśrod innych szyldów i napisów, skutkiem czego odbiorcy nasi nie mogą się nieraz zoryentować, gdzie się nasza pracownia znajduje.

Dążeniem Dyrekcyi będzie tedy, ażeby przynajmniej z sezonem jesiennym znaleźć inne umieszczenie dla pracowni i biura Spółki.

Jakkolwiek uwagi powyższe odnoszą się do całej dotychczasowej działalności Spółki, to przecież zamknięcie rachunkowe, dokonane z upływem kalendarzowego roku, t. j z dniem 31 grudnia 1912 r., obejmuje tylko 10 miesięcy od chwili założenia Spółki.

Wedle tego zamknięcia stan Spółki z d. 31 grudnia 1912 r. przedstawiał się jak następuje:

Bilans.

Stan czynny.

Gotówka w kasie . . .	1038 K 60 h
Dłużnicy	18853 „ 90 „
Inwentarz	1121 „ 42 „
Lokacya	10 „ — „
Towary	6353 „ 46 „
Strata	1360 „ 53 „
	28737 K 95 h

Stan bierny.

Fundusz rezerwowy . .	1016 K — h
Udziały	4004 „ — „
Pożyczki	4900 „ — h
Wierzyciele	18356 „ 33 „
Zaległe należytości . .	462 „ 62 „
	28737 „ 95 h

Rachunek zysków i strat.

Strata.

Koszta administracyi . .	7954 K 19 h
Płace robotników . . .	16857 „ 90 „
Wydatki drobne	294 „ 44 „
Materyały (za gotówkę) .	979 „ 93 „
Odsetki	99 „ 45 „
Prowizya	66 „ 19 „
	26252 K 40 h

Zysk.

Zysk brutto	24078 K 23 h
Kasa-skonto	813 „ 74 „
Strata	1360 „ 53 „
	26252 K 40 h

Liczba członków wynosiła 259.

Liczba zdeklarowanych udziałów 272 à 20 K — 5440 K.

Suma wpłaconych udziałów 4004 K, a mianowicie:

1 członek wpłacił 8 udziałów à 20 K	160 K
1 członek wpłacił 5 udziałów à 20 K	100 „
159 członków wpłaciło 1 pełny udział à 20 K	3180 „
70 czł. wpłaciło część udziału .	564 „
28 członków nie wpłaciło nic .	— „
259 członków wpłaciło	4004 K

Liczba zamówień wynosiła 823.

Cena wszystkich zamówionych ubrań wynosiła 52438 18 K.

Przeciętna cena jednego zamówienia wynosiła 63·72 K.

Obrót kasowy wynosił 99.704 08 K.

Na koszta administracyjne w wysokości 7.954 49 K składają się następujące pozycye:

1) *a)* remuneracye dyrektorów . . . . . 1480 K — h
b) płaca siły pomocniczej (przez 1 miesiąc) 70 „ — „
c) płaca przykrawacza i kierownika pracowni 4221 K 33 „
d) płaca służącego . . 424 „ — „
2) czynsz . . . . . . 780 „ — „
3) opał i światło: opał 282·64, światło 202·72 485 „ 36 „
4) kasa chorych . . . 156 „ 60 „
5) premia asekuracyjna: od ognia 22·72, od kradzieży 20·47 . . . . 43 „ 19 „
6) papier, druki, książki . 166 „ 50 „
7) ogłoszenia i żurnale . 69 „ 10 „
8) koszta prawne . . . 6 „ 50 „
9) portorya . . . . . 32 „ 61 „
10) instalacya gazowa . . 19 „ 30 „

Razem . . 7954 K 49 h

Pożyczki zaciągnięte przez Spółkę były następujące:

1) Wny Rudolf Weinert . . . 1900 K
2) Spółka zaliczkowa urzędników Tow. wzaj. ubezp. . . . . 2000 „
3) Związek ekonomiczny urzędn., profesorów i nauczycieli . . 1000 „

Razem . . 4900 K

Ponieważ bilans zamknięty został stratą 1360 K 53 h, nie można się ograniczyć do ogólnego wskazania na trudności w prowadzeniu interesów Spółki w tym pierwszym a tak bardzo ciężkim roku istnienia Spółki, ale należy wyjaśnić także, że rzeczona strata była pierwotnie znacznie większa i że wskutek zreorganizowania Spółki i to w ciągu niedługiego czasu znacznie się zmniejszyła. W tym względzie podzielić należy 10-miesięczny okres istnienia Spółki na dwa okresy: pierwszy okres od dnia 1 marca do 30 września 1912 r. i drugi od 1 października do 31 grudnia 1912 r.

W pierwszym okresie zarząd Spółki spoczywał w rękach p Zygmunta Rutkowskiego, jako dyrektora technicznego i p. Jana Kuźmicza, jako dyrektora-buchaltera. Naczelny dyrektor p. Zygmunt Maywaldt, skrępowany licznymi zawodowymi obowiązkami i pracą obywatelską na innych polach, niestety tylko w samych początkach mógł czas swój poświęcać pracy dla naszej Spółki i widział się zmuszonym zrezygnować z godności dyrektora naczelnego z końcem maja 1912. Nie chcąc się zrzekać zupełnie jego współdziałania, uprosiła go Rada Nadzorcza, by zatrzymując swą godność, zgodził się na udzielenie mu dłuższego urlopu.

Z dniem 30 września 1912 ustąpił z dyrekcyi p. Zygmunt Rukowski i w drugim, od tego dnia datującym się okresie interesami Spółki zarządzał a i obecnie zarządza wyłącznie p Jan Kuźmicz, objąwszy zarówno ogólną administracyę jak i techniczny zarząd.

Pierwszy okres zamknięty został stratą 1977 K 83 h, zaś drugi okres, za który wyłącznie tylko dzisiejsza dyrekcya odpowiedzialność ponosi, okres wspomnianych już wyżej reform, wykazuje zysk 617 K 30 h i to w czasie, na który właśnie przypada przesilenie na polu ekonomicznem, wywołane politycznemi zawikłaniami. Okoliczność tę podnieść trzeba wyłącznie dlatego, by członków Spółki przekonać, iż mimo straty wykazanej w ogólnym rachunku za czas od 1 marca do 31 grudnia 1912, działalność Spółki uprawnia do pomyślnych horoskopów na przyszłość. Strata rzeczona zresztą jest stosunkowo niewielką i sądząc wedle rezultatów za okres drugi, będzie może już w bardzo niedługim czasie zupełnie pokryta.

Wobec uspokojenia, jakie w świecie politycznym zapanowało, poprawa położenia ekonomicznego wogóle powinna już wkrótce nastąpić. Z rozpoczynającym się właśnie sezonem wiosennym zaznacza się ona zresztą już u nas z dnia na dzień coraz większą liczbą zamówień (w pierwszych 13 dniach b. r. wpłynęło 67 zamówień!).

W szczegółowych cyfrach przedstawiają się operacye Spółki we wspomnianych dwóch okresach jak następuje:

A. Okres od 1/3 do 30/9 1912.

Tytuł wydatku wzgl. wpływu	Kwota	Kasa-skonto	Kwota netto	%	%
Towary .	15628 36	443 55	15184·81	40·33	
Dodatki . .	5724·26	167·08	5557·18	14 76	55·09
Robocizna	12794·40	—	12794·40	33·98	33 98
Koszta admin.	5685·23	—	5685 23	15·10	
„ inne .	406·25	—	406 25	1·08	16 18
Wydatki razem	40238·50	610 63	39627 87		105·25
Wartość zamów. tow. .	—	—	37650 04		100·—
Strata . . .	—	—	1977·83		5·25

B. Okres od 1/10 do 31/12 1912.

Tytuł wydatku wzgl. wpływu	Kwota	Kasa-skonto	Kwota netto	%	%
Towary . .	5672 66	139·36	5533·30	37·42	
Dodatki . .	2314·60	63·65	2250·95	15 22	52·64
Robocizna	4063·50	—	4063·50	27 48	27·48
Koszta admin.	2269 26	—	2269·26	15·35	
„ inne .	53·83	—	53.83	—·36	15 71
Wydatki razem	14373·85	203·01	14170 84		95·83
Wartość zamów tow.	—	—	14788·14		100 —
Zysk . . .	—	—	617·20		4·17

C. Okres od 1/3 do 31/12 1912.

Tytuł wydatku wzgl. wpływu	Kwota	Kasa-skonto	Kwota netto	%	%
Towary . .	21301·02	582·91	20718 11	39·51	
Dodatki . .	8038 86	230·73	7808 13	14 89	54·40
Robocizna	16857 90	—	16857 90	32·15	32·15
Koszta admin.	7954·49	—	7954·49	15·17	
„ inne .	460 08	—	460 08	—·87	16·04
Wydatki razem	54612 35	813·64	53798·71		102·59
Wartość zamów. tow. .	—	—	52438 18		100·—
Strata . . .	—	—	1360 53		2 59

Jakkolwiek tytuły w nagłówkach poszczególnych rubryk powyższego zestawienia objaśniają znaczenie zamieszczonych tamże cyfr, dla dokładniejszego wyjaśnienia rzeczy podnieść należy następujące okoliczności:

1. Strata wykazana za okres 1 w kwocie 1977 K 83 h zmalała przez zysk wykazany w 2 okresie wynoszący 617 K 30 h do kwoty 1360 K 53 h.

2. Porównując liczby procentowe odnośnych tytutów w obydwóch czasokresach, możemy skonstatować, że procent materyałów (towarów i dodatków) 55·09% spadł na 52·64%, procent robocizny 33 98% spadł na 27·48%, procent kosztów administracyi i drobnych 16·18% spadł na 15·71%.

Najznamienniejszym jest tutaj spadek kosztów robocizny wynoszący 6·50%.

Wprawdzie procent samych „dodatków“ (bez towarów) wzrósł z 14 76% na 15 22% a więc o 0 46%, jednak fakt ten da się wytłómaczyć dwiema okolicznościami, a mianowicie:

a) dodatki przy zamówieniach jesiennych i zimowych są droższe (n. p podszewka i watelina do paltotów, jedwab do fraków i smokingów i t. p.);

b) poprzednia dyrekcya nie prowadziła ścisłego rozdziału między „towarami“ a „dodatkami“, skutkiem czego część „dodatków“ może być zawarta w „towarach“.

Czyste koszta administracyi (bez drobnych) wzrosły wprawdzie z 15 10% na 15·35%, jednak tylko procentowo do wartości zamówionych towarów, a zatem pozornie, faktycznie zaś się zmniejszyły, gdyż z kosztów administracyi za pierwszy okres przypada na jeden miesiąc kwota koron 812·18, zaś z kosztów za drugi okres kwota kor. 756·42.

Procentowo zaś podwyższyły się koszta administracyi dlatego, że wartość zamówień, w stosunku do której odnośne wydatki wprowadzono, spadła stosunkowo w ostatnich 3 miesiącach skutkiem paniki wojennej. Podczas gdy przeciętna wartość jednomiesięcznych zamówień z 1 okresu wynosiła 5378·58, to w 2 okresie wynosiła tylko 4929·38

Przedstawiając ten bez ubarwień skreślony obraz dotychczasowej działalności Spółki, pragniemy dać wyraz przekonaniu,

że mimo wykazanej straty, widoki na dalszy rozwój Spółki są zupełnie dobre. Próba ogniowa, którą Spółka odbyła wśród najniepomyślniejszych dla siebie warunków, pozwala nam jako rzecz pewną przyjąć, że myśl założenia Spółki była zdrowa, że o jej dalszy rozwój można być spokojnym i jeżeli tylko ogół urzędniczy poparcia jej swego nie odmówi, Spółka stanie się instytucyą, która swym członkom zapewni poważne korzyści, zaznaczające się dużemi oszczędnościami w skromnym budżecie rodzin urzędniczych. Zrażanie się brakiem zysków w pierwszym okresie rozwoju takiej instytucyi byłoby błędem. Niejedna dziś potężna kooperatywa długi czas walczyć musiała z niedoborami, chociaż ją wśród pomyślniejszych warunków tworzono. Ufność we własne siły, solidarność w działaniu nie może pozostać bez sukcesu.

S. W.

Przykład do naśladowania.

W dniu 12 października 1911 roku uzyskał zatwierdzenie statut: Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych dla okręgu Izby handlowo - przemysłowej w Krakowie. W dniu 16 lutego bieżącego roku nastąpiło ukonstytuowanie się tegoż Związku.

Gdy przed kilku laty utworzoną została w Krakowie Izba rękodzielnicza, skupiająca w organizacyi, całe miasto obejmującej, wszystkie cechy rękodzielnicze tutejsze, wtedy podnieśliśmy w „Głosie urzędniczym“ znaczenie i doniosłość tej organizacyi, przyznając bez wahania, że służyła nam za pobudkę do utworzenia Związku ekonomicznego i za wzór do naśladowania w dziedzinie organizacyi.

Obecnie poszli rękodzielnicy dalej i zdaniem naszem racyonalnie i szczęśliwie. Idea organizacyi nie może być dosyć u nas uznana. Jeśli gdzie, to dla nas właśnie posiadających silną i jakby wrodzoną tendencyę do partykularyzmu, idea organizacyi na każdem polu powinna być gwiazdą przewodnią. Zakucie naszych rozbujałych, romantycznych indywidualizmów w ład, rygor, szereg, kategorye, wyrobienie poszanowania dla Zarządów i posłuchu dla jego zleceń, działa wprost leczniczo i zbawiennie. Liczne szeregi członków organizacyi, to dopiero podstawa do wykonania czegoś istotnie wartościowego i doniosłego, to zarazem podłoże, z którego wyrasta świadomy celu zarząd, umiejący prowadzić i rozkazywać.

Aczkolwiek „Głos mieszczański“ niejednokrotnie dosyć osobliwe względem nas zajmuje stanowisko, to jednak, gdy porusza kwestyę tak doniosłą, jak w mowie będąca, z całą lojalnością przytaczamy jego myśli.

„Głos mieszczański“ z 23-go lutego, omawiający ukonstytuowanie się Związku Izb i stowarzyszeń rękodzielniczych na okręg Izby handlowej krakowskiej pisze w naczelnym artykule o idei organizacyi:

„Podstawą i kardynalnym warunkiem pracy, zmierzającej do zdobycia czy to idealnych czy materyalnych korzyści zarówno dla całego narodu jak i dla poszczególnych warstw społecznych jest bezwątpienia organizacya

Wszystkie niemal warstwy społeczne, które dążności swe oparły na tej podstawie, zdołały w krótkim stosunkowo czasie wywalczyć dla siebie odpowiednie stanowisko w kraju i w państwie, zdobyć cały szereg praw do dalszego rozwoju i postępu. Przekonania te podzielać się musi w zupełności. Również z uznaniem musi się przyjąć tendencyę rękodzielników do rozszerzenia swej organizacyi na cały kraj. Jest to myśl śmiała i bardzo trafna. W prawdzie organizacya rękodzielnicza, która przeszła granice Krakowa, rozszerzyła się w związek, obejmujący tylko stowarzyszenia przemysłowe w 29 powiatach Izby handlowej krakowskiej i dlatego nie jest jeszcze krajową w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jednak do rozszerzenia tej organizacyi istotnie na kraj cały brakuje kroku tylko, nastąpi to siłą rzeczy samo przez się.

Idąc w tym samym kierunku w dobrze zrozumianym własnym interesie ekonomicznym warstw żyjących ze stałej płacy garść inicyatorów z pośród osób, żyjących ze stałych płac, zawiązała w Krakowie Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli, w którym skupiło się dotąd 2400 członków z różnych, że tak nazwiemy obrazowo cechów urzędniczych; sądowego, kolejowego, pocztowego, magistrackiego, Towarzystwa ubezpieczeń, skarbowych, podatkowych, bankowych, profesorów szkół średnich, nauczycieli i t. p.

Na tem jednak nie koniec. Ideą rozwoju naszej organizacyi jest zakładanie podobnych Związków ekonomicznych po różnych miastach naszego kraju, a następnie połączenie się ich w krajowy Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli, co nie stoi w drodze tworzeniu się krajowych Związków zawodowych n. p. sędziów, urzędników skarbowych, kolejowych, pocztowych, profesorów szkół średnich i nauczycieli. Utworzenie krajowego Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli jest znacznie trudniejsze niż naprzykład utworzenie takiegoż Związku rękodzielniczo - przemysłowego. Ostatni bowiem Związek obejmuje warstwy samodzielne i par excellence wytwórcze, niezależne od stałych płac, i silniej interesowane w organizacyach swych do ochrony swych interesów i umożliwienia i przysporzenia sobie zysków. Warstwy żyjące ze stałych płac, biorące tylko pośredni udział w produkcyi, skazane są na stanowisko więcej bierne. Ochrona interesów tychże warst przed wyzyskiem, stosunek tych warstw do warstw produkujących, to znaczniejsze pola zadań dla organizacyi skupiających warstwy żyjące ze stałych płac, aniżeli praca w kooperacyach i samodzielny udział w produkcyi. U nas jednak w kraju o niewielkim przemyśle, o słabo rozwiniętych zawodowych organizacyach, jest dla osób żyjących ze stałych płac większe niż gdzieindziej pole do pracy, udział zaś w pracy społecznej inteligencyi, wyrobienie się jej do pracy społecznej przez organizacye powinno być przykładem dla innych warstw społecznych, które jednak dotąd przewodzą na tych polach. Zdać sobie trzeba jednak sprawę z tego, że urzędników, profesorów i nauczycieli pobudzi do organizowania się nie hasło samo, nie nawoływanie teoretyczne, lecz realne korzyści, jakie członkowie z podobnych organizacyi o ekonomicznych celach odnoszą. Te korzyści to najlepsza pobudka, dla całych rzesz żyjących ze stałych płac, ze względu na stosunki nasze trzykroć biedniejszych niż gdziekolwiekindziej.

Aby nauczyć się przysparzać korzyści swym członkom, pracuje w skupieniu i z wytężeniem Wydział Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie. Niejedne korzyści już zdobyto, nad innemi praca jest w toku. Nie płonną żywić można nadzieję, że praca ta dozwoli z czasem silniejszymi węzłami połączyć powstałe już nasze filialne Związki ekonomiczne w Myślenicach i Kętach, oraz połączyć się z podobnymi Związkami we Lwowie, Nowym Sączu i t. d., oraz, że z czasem przyjdzie do utworzenia krajowego Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, co ideałem tutejszego Związku ekonomicznego za wzorem rękodzielników, jest, było i będzie.

Prośby o spesyonowanie i o wymiar pensyi emerytalnej względnie wdowiej.

Prośby o spensyonowania i wymiar emerytury, — a zwłaszcza prośby o pensye wdowie i o kwartał pośmiertny, bywają bardzo często wnoszone bez należytego udokumentowania, wskutek czego muszą być zwracane do udokumentowania, przez co powodują znaczną. — a dla pozostałych wdów w szczególności przykrą zwłokę.

Poczuwamy się tedy do obowiązku podać wskazówki, jak takie prośby mają być udokumentowane — i tak:

Prośba o spensyonowanie i wymiar emerytury, wnoszona przez urzędnika, przechodzącego w stan spoczynku, winna zawierać określenie, czy chce on być przeniesiony w tymczasowy, czy też stały

stan spoczynku, oraz w którym urzędzie życzy sobie pobierać emeryturę, wreszcie dokładny adres zamieszkania (miejscowość, ulica i numer domu).

Do prośby takiej należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia
2. Dekret nominacyjny (pierwszy).
3. Wszystkie późniejsze dekrety nominacyjne.
4. Wszystkie dekrety przeniesienia.
5. Ostatnią asygnatę płacy.
6. Dokumenty wojskowe, lub innej poprzedniej służby dotyczące, — o ile taka służba miała miejsce — i o ile petent żąda jej policzenia do emerytury.
7. Świadectwo lekarskie, o ile petent je ma, — w przeciwnym razie należy w prośbie żądać zbadania przez lekarza powiatowego.

Spensyonowanie następuje na podstawie opinii lekarza powiatowego, której ma się żądać z urzędu.

Opinia lekarza powiatowego nie jest wtedy potrzebną, gdy petent ukończył 35 lat służby i przekroczył 60 rok życia.

Nadmienia się, że służba, wynosząca więcej niż pół roku, — liczona bywa za cały rok.

W prośbach wdów po urzędnikach i sługach państwowych o przyznanie i wyasygnowanie pensyi wdowiej, kwartału pośmiertnego i dodatku na wychowanie małoletnich dzieci — należy podawać zawsze dokładny adres proszącej, a więc nie tylko miejsce zamieszkania, lecz także ulicę i numer domu.

1) a) Jeżeli zmarły małżonek pozostawał w chwili śmierci w czynnej służbie, wtedy do prośby o pensyę wdowią należy dołączyć pierwszy jego dekret nominacyjny, potem wszystkie dalsze dekrety nominacyjne, wszystkie dekrety przeniesienia, ostatnią asygnatę jego płacy i dalej pod 2 i 4 względnie 6, wymienione dokumenty.

b) Jeżeli zmarły małżonek był już w stanie spoczynku, wtedy do prośby należy dołączyć tylko ten reskrypt, którym zmarłego przeniesiono w stan spoczynku i wymierzono mu płacę spoczynkową, a dalej należy przedłożyć:

2) metrykę śmierci zmarłego małżonka,
3) metrykę ślubu,
4) świadectwo odnośnego urzędu parafialnego stwierdzające, że małżeństwo to żyło z sobą w zgodzie i spólności małżeńskiej aż do zgonu małżonka.

Jeżeli wdowa prosi również o dodatek na wychowanie małoletnich dzieci, w takim razie, oprócz wymienionych wyżej dokumentów, musi jeszcze do prośby dołączyć:

5) metryki urodzenia tych dzieci, dla których owego dodatku żąda, wreszcie
6) poświadczenie odnośnego urzędu gminnego, potwierdzone przez urząd parafialny, że dzieci (z wymienieniem imion i nazwiska), dla których dodatek na wychowanie ma być wymierzony, nie są zaopatrzone i że pozostają na utrzymaniu (matki) pozostałej wdowy.

Jeżeli małżeństwo było separowane, wtedy wdowa, zamiast świadectwa pod 4 wymienionego, powinna przedłożyć dokument (wyrok z procesu separacyjnego) na stwierdzenie, czy separacya nastąpiła z winy samego małżonka, czy też z winy obojga małżonków, względnie żony samej.

Nadmieniam, że odnośne postanowienia co do zaopatrzenia urzędników i sług państwowych, oraz pozostałych po nich wdów i sierót — zawiera ustawa z dnia 14 maja 1897. Nr. 74. Dz. p. p.

Separowana żona traci prawa, wynikające z powyższej ustawy, tylko w tym wypadku, jeżeli separacya nastąpiła dowodnie z jej winy.

Według § 5. powołanej ustawy wynoszą emerytury wdów po urzędnikach:

I.	klasy	stopnia	służbowego	rocznie	6000 K
II.	„	„	„	„	6000 „
III	„	„	„	„	6000 „
IV.	„	„	„	„	4000 „
V.	„	„	„	„	3000 „
VI.	„	„	„	„	2400 „
VII.	„	„	„	„	1800 „
VIII.	„	„	„	„	1400 „
IX.	„	„	„	„	1200 „
X.	„	„	„	„	1000 „
XI.	„	„	„	„	800 „

Wdowom po funkcyonaryuszach państwa, należących do kategoryi sług, do emerytury uprawnionych, należy się emerytura w wysokości $1/3$ części pensyi zmarłego małżonka, policzalnej do wymierzenia mu emerytury, najmniej zaś 400 kor.

Na dzieci ślubne lub legitymowane należy się wdowie, o ile sama ma prawo do emerytury, na każde niezaopatrzone dziecko, pod jej pieczą zostające, dodatek na wychowanie w wysokości $1/5$ części emerytury wdowiej, aż do ukończenia 24 roku życia, lub do wcześniejszego zaopatrzenia odnośnego dziecka, jednak dodatek na wychowanie jednego dziecka nie może przekraczać rocznie kwoty 600 kor., a suma dodatków na wychowanie wszystkich dzieci nie może przewyższać pensyi wdowiej.

Kwartał pośmiertny należy się w wysokości trzechmiesięcznej płacy, którą zmarły pobierał w ostatnim czasie tytułem pensyi, lub emerytury (bez dodatków).

Kwartał pośmiertny należy się wdowie lub, gdy wdowy niema, wszystkim potomkom ślubnym zmarłego, a w braku także potomków ślubnych może być wypłacony tym osobom, które udowodnią, że zmarłego pielęgnowały przed śmiercią, lub że koszta pogrzebu pokryły z własnych funduszów.

Jeżeli kwartał pośmiertny ma być wypłacony pełnoletnim ślubnym potomkom zmarłego, to do odnośnej prośby należy przedłożyć metrykę śmierci i ostatnią asygnatę zmarłego, oraz metryki urodzenia wszystkich jego potomków ślubnych, którym wypłata ma przypaść. W razie, gdyby niektórzy potomkowie zrzekli się kwartału pośmiertnego na rzecz reszty, lub na rzecz jednego potomka, wtedy do prośby o kwartał pośmiertny powinno się dołączyć pisemną deklaracyę, zawierającą zrzeczenie się i przelanie swych praw na drugich potomków, a podpisy zrzekających się, względnie przelewających potomków, na tej deklaracyi muszą być sądownie lub notaryalnie legalizowane.

Sierotom, nie mającym obojga rodziców, lub z takiemi na równi będącym, o ile nie są zaopatrzone i nie ukończyły 24 roku życia, należy się emerytura sieroca w kwocie równej połowie emerytury wdowiej, jaką ich matka lub macocha pobierała, lub jakaby się jej po myśli powołanej wyżej ustawy była należała.

Prośby o pensye sieroce należy wnosić i udokumentować tak, jak prośby o pensye wdowie i dodatek na wychowanie.

Po śmierci funkcyonaryusza państwa, który jeszcze nie nabył dla siebie prawa do emerytury, należy się wdowie lub sierotom, nie mającym rodziców, mniej niż 24 lat liczącym, jednorazowa odprawa, wynosząca czwartą część rocznej pensyi zmarłego. *I. G.*

(Przypisek Redakcyi: Mimo tych i tylu formalności często się niepomiernie długo przewleka załatwienie podań pensyjnych. Instytucye autonomiczne załatwiają je szybciej, prywatne jeszcze rychlej, tylko państwu się trzeba ciągle i ciągle legitymować i czekać. Czy nie możnaby uprościć i przez to przyspieszyć postępowania pensyjnego w Austryi?)

Obowiązki urzędników a finanse państwa.

Ukazała się odbitka mowy dra Rudolfa Siegharta, wygłoszona w austryackiej Izbie Panów podczas dyskusyi nad pragmatyką urzędniczą. Mowa ta zasługuje na uwagę.

Dr. Sieghart wskazuje w niej na wstępie na ważność stanu urzędniczego dla austryackiego państwa, w którem urzędnik musi być sędzią i rozjemcą nie tylko między różnemi warstwami społecznemi, lecz często także między poszczególnemi narodowościami.

Służba dla państwa ma także moralne znaczenie, które p. Sieghart określa jako *nobile officium.* Przeciwstawia on stosunek urzędnika państwowego do państwa, stosunkowi urzędnika prywatnego do przedsiębiorcy.

Urzędnik państwowy posiada poza wszystkiemi prawami obywatela jeszcze przywiązaną do jego zakresu działania i z niego wynikającą władzę. Ta władza nakłada, jak każda władza, pewne obowiązki, a w pierwszym rzędzie nie dozwala na zajmowanie stanowiska przeciw państwu.

Należałoby też w interesie stanu urzędniczego rozróżniać koniecznie i oddzielnie traktować prawo służbowe od materyal-

nego wynagradzania urzędników państwowych. Prawo służbowe winno być stałe i stanowić trwałą podstawę różnorodnych stosunków służby państwowej. — Natomiast normy, regulujące materyalne stosunki urzędników państwowych, muszą się zmieniać, gdyż winny być zawsze dostosowane do zmieniającego się stosunku potrzeb życiowych i cen.

Prawo służbowe winnoby być surowe a sprawiedliwe, aby z jednej strony zapewniało państwu to, czego państwo może i powinno żądać od swych urzędników, a z drugiej strony aby użyczało urzędnikowi najdalej idącej opieki prawnej, a w szczególności zapewniało mu sprawiedliwą ochronę jego stanowiska.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z materyalnym wynagradzaniem urzędników. Państwo nie może pozostać zbytnio w tyle poza płacami, jakie pobierają urzędnicy w handlu i przemyśle, gdyż w przeciwnym razie uniemożliwiałoby urzędnikom wchodzenie w związki małżeńskie oraz postradałoby intelektualne lepsze siły na rzecz prywatnych przedsiębiorstw.

Pobory urzędników państwowych powinny tedy zapewniać urzędnikowi i jego rodzinie odpowiednie utrzymanie, a to opierając się na stosunku potrzeb życiowych z jednej a cen targowych wszelkich towarów z drugiej strony. Unormowanie płac w stosunku do cen winno zawsze odbywać się bez zwłoki w miarę każdorazowej zwyżki cen. Jeżeli bowiem unormowanie poborów opóźnia się, to powoduje to niezadowolenie i rozgoryczenie w sferach urzędniczych, a przeprowadzone potem wśród tego niezadowolenia podwyższenie poborów urzędników sprawia wrażenie, jakoby państwo przyznało urzędnikom poprawę ich materyalnego położenia nie tyle z własnej dobrej woli, ile pod presyą.

Wszelkie dotychczasowe regulacye płac urzędniczych uważa dr. Sieghart z a n i e d o s t a t e c z n e a zwłaszcza jednostronne, gdyż uwzględniały w przeważnej części tylko niższe stopnie płac. Wywołuje to mimowoli wrażenie, że państwo spełnia chętniej życzenia tych, którzy umieją zazwyczaj upominać się głośno, a przechodzi do porządku dziennego nad tymi, którzy w pokorze znoszą swe upośledzenie. Wyższe kategorye urzędników nie doznały pod względem poborów od 1873 roku żadnej poważniejszej poprawy mimo, że z wyższemi stanowiskami łączą się znaczne wymogi stanu oraz mimo, że w ostatnich 40 latach ceny wszelkich artykułów, służących do zaspakajania potrzeb życiowych, poszły bardzo znacznie w górę. Jeżeliby i obecnie nie uwzględniono w należyty i obecnym warunkom odpowiadający sposób wyższych urzędników, to z czasem wyższe stanowiska w służbie państwowej stać się mogą przywilejem tylko ludzi zamożnych.

Dr. Sieghart przewiduje trudność w urzeczywistnieniu tych zadań w stanie budżetu państwowego. A jednak jego zdaniem trudno przypuścić, ażeby państwo o trzy miliardowym budżecie nie zdołało należycie opłacić swych urzędników, tak niższych jak i wyższych kategoryj.

Środków na to szukać nie można jedynie drogą podwyższenia podatków. Uzyskać je należy przedewszystkiem drogą racyonalnych oszczędności Pod tym względem wskazuje dr. Sieghart na konieczność zreformowania administracyi państwowej. Większą korzyść odniesie państwo, jeżeli będzie miało m n i e j a za to l e p i e j p ł a t n y c h u r z ę d n i k ó w, a następnie, jeżeli uprości się labirynt, który przebywać musi większość spraw.

Kronika.

Wydział Związku ekonomicznego urzędników, profesorów, i nauczycieli w Nowym Sączu ogłosił sprawozdanie za rok 1912.

Liczba członków z końcem roku 1912 wynosiła 339 a m: w ciągu roku 1912 wstąpiło 102 członków, wykreślono 23 członków z powodu zalegania z wkładkami dłużej niż rok, wystąpiło z powodu przeniesienia lub z innych powodów 47 członków.

Wydział Związku odbył w roku 1912: 16 posiedzeń, na których omawiano sprawy bieżące, zajmowano się zorganizowaniem dostawy węgla, drzewa i prowadzeniem sklepu, nadto załatwiano rozmaite sprawy bieżące.

W roku ubiegłym dostarczył Związek członkom 94 wagonów węgla jaworznickiego, 20 wagonów węgla pruskiego, 3541 krążków drzewa i 54 sągów drzewa. Mimo wszelkich zabiegów nie dało się zapobiedz skargom na niejednostajny rozwóz węgla i drzewa. Złożyły się na to przeważnie niespokojne czasy jesiennego przesilenia, które nader ujemnie wpłynęły na wysyłkę węgla i po części późne zamawianie węgla przez członków.

Z dniem 22 stycznia 1912 otworzył Związek sklep, zaopatrzony we wszystkie artykuły spożywcze, a nadto sprowadzano w roku ubiegłym towary modne galanteryjne, obuwie, kalosze, bieliznę i t. d. i dział ten rozwija się dzięki poparciu choć nieznacznej liczby członków coraz lepiej.

Ruch towarowy przedstawia się następująco:

Targ w styczniu od 22 do 31	1833 K 05 h
„ w lutym	4631 K 78 h
„ w marcu	6303 K 84 h
„ w kwietniu	6920 K 01 h
„ w maju	5369 K 02 h
„ w czerwcu	5127 K 67 h
„ w lipcu	5592 K 33 h
„ w sierpniu	5039 K 04 h
„ w wrześniu	6141 K 27 h
„ w październiku	6753 K 09 h
„ w listopadzie	11411 K 93 h
„ w grudniu	7579 K 02 h
Razem	72701 K 32 h

Od 1 stycznia 1913 prowadzi Związek przy sklepie drobną sprzedaż towarów tytoniowych, sprzedaż stępli i znaczków pocztowych.

Nadto zamówił Wydział dla członków w roku ubiegłym 2 wagony ziemniaków, kapustę, wystarał się o zniżkę dla wyrobów masarskich na Święta wielkanocne i dla ryb na Święta Bożego Narodzenia.

Nowi członkowie Związku.

Wstąpili w marcu 1913 r.: Anna Pawlas, urzęd. Tow. wzaj. ubezp.; Andrzej Cierniak, prakt. rach. skarb.; Tadeusz Knaus, kierownik techn. Düsseld. fabryki; Kasper Żelechowski, profesor szkoły przem.; Henryk Broniewski, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; Marya Krzyżanowska, urzędniczka Tow. wzaj. ubezp., Stanisław Machniewicz, em. urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń; Aleksander Karcz, współredaktor „N.—Reformy“; Kazimierz Bizański urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; Dr. Zygmunt Lewandowski, zast. prok. państwa; Zdzisław Swolkień, urzędnik akcyzy miejskiej; Czesław Bartel, urzędnik Magistratu, Jan Twaróg, poborca Admin. akcyzy m.; Irena Grafczyńska, urzędniczka prywatna.

Komunikaty Zarządu Związku.

Kupujcie wytrwale wszystkie towary

w Spółce spożywczej

Związku ekonom. Urz., Prof. i Naucz.

w Krakowie, Podwale 6.

Jadalnia Związku ekonom. urzędn., prof. i naucz. w lokalu Związku (ul. Szewska 21) wydaje obiady tylko Członkom Związku ekonom. Pora obiadowa od godz. 12 do 3 po poł. Potrawy są smaczne i obfite, przyrządzone wyłącznie na świeżem maśle. Cena obiadu 1·30 Kor.

Kinoteatr T. S. L. przyznał Członkom Związku zniżenie cen biletowych. Legitymacye wydaje Kancelarya Związku.

„Teatr nowości“ zniżył członkom Związku ceny biletów z wyjątkiem niedziel i świąt do cen: Fotel I. 3 K, fotel II. 2·20 K, krzesło I. 1·60 K, krzesło II. 1 K (bez 10% podatku gminnego). Bony biletowe wydaje kancelarya Związku w godzinach 6—8 wieczorem.

W kancelaryi Związku ekonomicznego mogą Członkowie Związku nabywać:

Obuwie męskie i damskie, ręcznej roboty, z przedniej skóry Chevreaux i Box calf czarne i bronzowe;

Koszule męskie, kołnierze i mankiety tylko z najlepszego materyału;

Krawaty;

Wyroby trykotowe z wełny i bawełny jakoto: pończochy, skarpetki, kamasze, halki, majtki, serdaczki, kamizelki męskie, żakieciki damskie.

Wyroby masarskie dla członków Związku po cenach nizkich są w Związkowym sklepie przy placu św. Ducha.

Upraszamy P. T. Członków o spłacenie zaległych wkładek.

Administracya „Głosu urzędniczego“ (ul. Szewska l. 21) prosi P. T. Członków Związku o doniesienie drogą pocztową każdorazowej zmiany mieszkania (adresu).

Dyrekcya „Spółki Spożywczej“ Zw. ekonomicznego U. P. i N. w Krakowie

uprasza najuprzejmiej szanownych swoich członków, którzy pobierają towary na kredyt miesięczny, by raczyli przestrzegać ściśle terminu płatności uchwalonego przez Radę Nadzorczą t. j. do 3-go następnego miesiąca, aby wyrównali rachunek.

Zestawienie zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

*) Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) za złożeniem odpowiedniej deklaracyi. Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy przy asfaltowych ulicach o 6 hal. drożej.	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	15% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem“** A. Bartmański i Tadeusz Oświecimski Grodzka 22. dawniej H. Bartmański i Ska **Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową“ Rynek główny 13. **Apteka pod „Aniołem“** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4. **Apteka pod „Lwem“** Lesikowskiego (E. Schneider) Długa 4. Apteka w Dębnikach **Czesława Zubrzyckiego** **Apteka pod „Słońcem“** Stanisł. Jakubowskiego Rynek gł. L. 43, linia A-B.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handle farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą“).

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce, kapelusze (z wyjątkiem Plessa) **czapki** **Przybory do podróży rękawiczki, obuwie, kołnierze** (przy ½ tuzinie)	10% opustu 5% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	5—10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**W. Tomaszewski** Rynek 16.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	5% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zielński** Rynek, Linia A-B.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Wyroby galanteryjne introligatorskie, oprawy obrazów, skład ram	10% od cen zwykłych	**Wojciech Gigoń** Bracka 13.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.